

ZOFIA WRONKO-MITRUT

ur. 1938; Zakrzówek



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, zespół „Tender's”, hala „Koziołek”, Bogusław Klimczuk

15. „Alibabę” śpiewałam z zespołem „Tender'sów”

„Koziołek” to była hala sportowa, ale przystosowywali ją na imprezy, na dużą liczbę osób. Na Alejach Zygmuntońskich też przecież była hala sportowa w późniejszym okresie. Wygrałam „Mikrofon w cylindrze” w Domu Kultury Kolejarza, bo to był konkurs. A po „Kolejarzu” zrobili ogromną imprezę właśnie w „Koziołku” I wtedy na imprezie tej, na przesłuchaniach, ktoś nam akompaniował. A tutaj przyjechał z Warszawy zespół Bogusława Klimczuka. I tam było kilku panów, których ja nie znałam, szczerze mówiąc. Więc jego zespół przyjechał, i on nam akompaniował, żeby wzmocnić to, że myśmy to pierwsze miejsce dostali. I tam było kilku wykonawców z całego lubelskiego, różni byli. „Alibabę” śpiewałam z zespołem „Tender'sów” I przyniosłam nuty właśnie pani profesor, i ona mi tam stuknęła te nutki, żeby dobre śpiewać. To było z jakiejś gazety wycięte. Są dwie zwrotki w tej piosence, dwa refreny, więc tutaj zmieściła się tylko pierwsza zwrotka i refren. I ja nie miałam drugiej zwrotki, no bo skąd? Ja to złapałam, bo gdzieś tam mama mi znalazła czy coś - „Tańczymy i śpiewamy” były takie gazetki, gdzie były nuty. W każdym bądź razie ja się tego nauczyłam i śpiewałam tutaj na przeglądzie. Ale na próbie pan Klimczuk, jak zobaczył, że ja jego piosenkę śpiewam, bo to jego kompozycja, to chciał, żeby ona wybrzmiała w całości. I mówi do mnie tak: „Chodź tu dziecko do mnie. Czy ty się szybko nauczysz tej drugiej zwrotki?” Ja myślę sobie - Boże, tu mam tremę, żeby to dobrze zaśpiewać, nowy zespół, z którym mamy tylko dwie próby przed koncertem. Bo oni przyjechali jak zwykle w ostatniej chwili, bo może mieli gdzieś indziej imprezy. Ale mówię, no trudno, nauczę się. Zawsze byłam ostrożna, więc powiedziałam: „Ja się nie nauczę. Mogę sobie napisać na ręce tą zwrotkę” I ja sobie tu napisałam. A to było tak: „Wtem księżniczka znika blada i już skończona maskarada. Na ulicy deszcz i wicher śwista” Na drugiej ręce: „Alibaba w paltociku bez czterdziestu rozbójników, idzie sobie w świat i gwizdże twista” Może nie wiedziałam jakie to skutki będą jak zapomnę, bo to był taki pierwszy wielki występ dla mnie. Przecież taki twistowaty

rytm, to porywa dosłownie do śpiewania, więc fruwałam dosłownie, że mógł mi ktoś taki akompaniować, kto tą piosenkę stworzył. No i oczywiście po pierwszym refrenie, on tam przegrał kawałek, no i ja: „Wtem księżniczka znika blada i już skończona...” Tą rękę trzymam, i druga: „...maskarada. Na ulicy deszcz i wichur śwista [...]” I już przeczytałam to, i już sobie rękami zrobiłam, i tam zatańczyłam tego twista nawet. Bo to był wtedy modny, to była tak modna piosenka, że wszyscy tańczyli tego twista. No i po programie przyszedł do mnie pan Klimczuk, pocałował mnie i mówi: „Dziewczyno, dałaś radę! Będziesz artystką!” A ja wtedy gdzie? O czym jeszcze myślałam? Ale, tak, dałam radę, i to jest taka moja piosenka. Ja ją po prostu lubię. Ja jeszcze teraz ją śpiewam jak mam okazję, to już tak weszło w głowę. Ale marynary latały, o tak, dosłownie. Tak się publiczność bawiła, nabita sala była dosłownie. A potem Zaucha zaśpiewał „Alibabę”przecież. Ktoś jeszcze śpiewał. A w ogóle pierwszą wykonawczynią była Helena Majdaniec.

Data i miejsce nagrania	2019-09-12, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Mateusz Czekaj
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"